

Stanisław Grzeszczuk

"Fraszki", Jan Kochanowski,
opracował Janusz Pelc,
Wrocław-Kraków 1957, Zakład
Narodowy im. Ossolińskich -
Wydawnictwo, Biblioteka Narodowa,
Seria I, nr 163, s. LXXVI, 166, 2 nlb. +
1 kartka erraty : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 49/4, 535-542

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Kupiec w *Tragedii* też „przydaje inne pieczęcie“, by upozorować, że towar jest w dobrym gatunku, wmawia, iż szafran to „cyment prawy“, stawia wygórowane ceny. Narzeka na drożyznę autor *Tragedii*, skarży się na nią Bielski („Ano wszędzie pobożna prawie taniość zgasła“²¹), który chyba najczęściej utyskiwał z tego powodu. *Rozmowa dwu baranów* ma tyle cech wspólnych z *Tragedią*, że wydaje się być rozwinięciem pomysłów naszkicowanych w *Tragedii*.

Nie twierdzę, że autorstwo Bielskiego jest całkowicie pewne. Nie da się wykluczyć możliwości, że między znajomymi Trzecieckiego był ktoś nam nie znany, albo mało znany, komu by autorstwo tego dramatu można przypisać. Od pół wieku, od pierwszego wydania monografii Chrzanowskiego o Bielskim, badania nad tym pisarzem nie posunęły się prawie naprzód. Przy obecnym stanie badań uważam autorstwo Bielskiego za wysoce prawdopodobne. Wyłączyć tę hipotezę mogłyby chyba tylko nowe studia i dokładna analiza twórczości autora *Sejmu niewieściego*.

Dodatkowo wspomnę o tłumaczu *Tragedii żebraczej* na czeski, bez aspiracji do rozwiązania problemu. Jest to raczej pytanie, które rozstrzygnąć mogą badacze czescy i słowaccy. Może owym tłumaczem był Paweł Kyrmezer, Słowak piszący po czesku? Przebywał on przez jakiś czas w Krakowie, jest autorem *Komedii o bogaczu i Łazarzu* i *Komedii nowej o wdowie*. Ta ostatnia była drukowana w Litomyślu w 1573 r., a więc w tym roku i miejscu, gdzie *Tragedia żebracza*. W czeskiej przeróbce *Tragedii* jest ustęp, dodany zapewne przez tłumacza, w którym gani się nowych chrześcijan: „netřeba jim kněží míti, snad budou i sami křtíti“. Wycieczka to w guście Pawła Kyrmezera, który zwalczał skrajne kierunki reformacji, a chciał pogodzić resztę wyznań.

Niestety, o pobycie Kyrmezera w Polsce wiemy mało. Najnowsza monografistka Kyrmezera, Milena Cesnaková-Michalcová, krótko informuje, że pisarz ten był w Krakowie²². Zwrócenie uwagi na lata polskie Kyrmezera, na jego kontakty osobiste i znajomość literatury polskiej mogłyby tę kwestię rozstrzygnąć.

Rafał Leszczyński

Jan Kochanowski, FRASZKI. Opracował Janusz Pelc. Wrocław—Kraków (1957). Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, s. LXXVI, 166, 2 nlb. + 1 kartka erraty. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 163.

Pietystyczne a zarazem legitymujące się rzetelnymi walorami naukowymi wydanie fotoofsetowe właściwego pierwodruku *Fraszek* (redakcja A według klasyfikacji Piekarskiego¹), przygotowane przez Władysława Floryana, otworzyło nową epokę w dziejach edycji zbioru drobnych utworów Jana Ko-

²¹ *Tamże*, s. 30.

²² M. Cesnaková-Michalcová, *Divadelné hry Pavla Kyrmezera*. Bratislava 1956, s. 30.

¹ K. Piekarski, *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego*. Wiek XVI i XVII. Kraków 1930, s. 26.

chanowskiego. Czytamy w posłowie:

„Po raz pierwszy w historii edytorstwa dzieł Kochanowskiego otrzymuje badacz i miłośnik kultury literackiej polskiego renesansu autentyczny tekst *Fraszek*. Wszystkie bowiem edycje dotychczasowe opierały się na drugim wydaniu pośmiertnym, którego nie mógł już poeta obronić przed purytańskimi zakusami głównego swego wydawcy a zarazem przyjaciela, Jana Januszowskiego. Wydanie drugie już się z wolą twórcy nie liczyło — było przedrukiem zmienionym samowolnie“².

Ustanowiwszy raz na zawsze kanon edytorski tekstu, reprodukcja Floryana stworzyła podstawę do przygotowania naukowego i krytycznego wydania *Fraszek*³. W oparciu o udostępnioną w ten sposób, a mającą sankcję autorską, redakcję pierwotną zbioru powstały dołąd dwa przedruki, o adreśie jednak popularnym. Pierwszy z nich, Juliana Krzyżanowskiego, wszedł w skład trzeciego wydania *Dzieł polskich Kochanowskiego*⁴, drugim jest omawiany tomik Biblioteki Narodowej.

Różnice między tymi wydaniem mimo tożsamości podstawy przedruku są znaczne. Na niektóre wskazał już Pelc w *Uwagach wydawcy*: „Tekst niniejszego wydania nie jest z wydaniem Krzyżanowskiego całkowicie identyczny. Pomijając oczywiście, niewielkie zresztą, różnice w ustaleniu interpunkcji zaznaczyć trzeba, że wydanie niniejsze oddaje wszystkie te, choćby nawet drobne, właściwości pisowni pierwodruku, które uznać można za odbicie wymowy autora“ (s. LXXI). Oprócz tego Pelc poprawił niektóre pomyłkowe lekcje wydawcy *Dzieł polskich*, choć sam również nie ustrzegł się nowych, i to licznych błędów.

*

Wstęp historycznoliteracki Pelca przynosi sporo nowych ustaleń badawczych, obserwacji oraz sformułowań słusznych i ciekawych. W sumie stanowi pozycję wartościową i udaną. Z niektórymi jednak tezami wstępu, w imię głębszego poznania zagadek twórczości mistrza czarnoleskiego, trzeba będzie podjąć dyskusję.

Rozprawa Pelca składa się z sześciu rozdziałów⁵, w których omówione zostały problemy ogólne (jak: *Kultura obyczajowo-towarzyska i umysłowa w evoce Odrodzenia, Rodowód epigramu (fraszki) i jego znaczenie w czasach Odrodzenia*) i szczegółowe (jak: *Poprzednicy Kochanowskiego w epigramatyce renesansowej w Polsce, Charakterystyka treści „Fraszek“, Język i środki stylistyczne oraz Chronologia i układ „Fraszek“, ich miejsce w twórczości poety*).

² J. Kochanowski, *Fraszki*. Do druku przysposobił i posłowiem opatrzył Władysław Floryan. Wrocław 1953, s. I.

³ Por. recenzję Tadeusza Ulewicza w *Pamiętniku Literackim*, XLVIII, 1957, z. 4.

⁴ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. Wstępem i przypisami opatrzył Julian Krzyżanowski. Wyd. 3. Warszawa 1955. *Fraszki* pomieszczone zostały w tomie I.

⁵ Numeracja: I, II, III, V, VI, VII; brak numeru IV.

W sposób przystosowany do wymogów popularyzacji naukowej, a jednak niebanalny, naszkicował Pelc ogólne tło kultury renesansowej na Zachodzie i w Polsce, podkreślając jej cechy przełomowe w stosunku do średniowiecza i jej charakter laicki. Ważną zaletą tej kultury, która tak zaważyła na filozoficznej i artystycznej koncepcji *Fraszek*, jest atmosfera twórczych dyskusji, ogarniająca „szerokie warstwy społeczeństwa oświeconego“ (s. IV). Wyrazem tego jest tworzenie się towarzystw i kół dyskusyjnych, m. in. także na terenie Polski. Pelc dał krótką wprawdzie, ale celną charakterystykę życia towarzyskiego, w atmosferze którego powstawały *Fraszki*. Wskazał przy tym na nową rolę epigramu:

„Żart i dowcip, często cięty, zjadliwy lub sprośny, stanowił codzienną pożywkę, jaką karmili się dworzanie. Anegdoty prozaiczne i wierszowane fraszki wyśmiewające współtowarzyszy, rozmaite wypadki z życia codziennego, wykpiwające i szkalujące przeciwników, uświatniające lub ośmieszające wypadki z życia publicznego, uwieczniające pamięć zmarłych — krążyły szeroko po dworach, były powszechnie opowiadane, czytane, wywoływały żywą reakcję oraz często repliki; z kół dworskich przedostawały się i krążyły wśród mieszczaństwa i szlachty“ (s. XV—XVI).

Pytania i zastrzeżenia rodzą się jednak już przy próbie ustalenia polskich tradycji *Fraszek* i omówienia działalności literackich poprzedników Kochanowskiego na tym polu. Rozwój epigramu w Polsce dokonywał się, zdaniem Pelca, niejako dwoma odrębnymi torami, które zbiegają się we *Fraszkach*. Pierwszy z nich wyznaczony jest przez utwory pisane w języku polskim i biegnie od *Bajek* Biernata z Lublina poprzez *Zwierzyńiec* i *Figliki* Reja; drugi „wywodzi się poprzez epigramy Kallimacha z poezji antycznej“ (s. XVIII), a realizując się w twórczości poetów polsko-łacińskich zmierza, podobnie jak i pierwszy, do Kochanowskiego.

Jeśli nawet można by zastanawiać się nad obiektywnym istnieniem czy nieistnieniem ciągu artystycznego wyznaczonego nazwiskami: Biernat — Rej — Kochanowski, to jednak konstruowanie linii rozwojowej: *Bajki* — *Zwierzyńiec* i *Figliki* — *Fraszki* wydaje się najgłębiej chybione. Przynajmniej w jej krańcowych ogniwach. Konstrukcja to zresztą oparta zarówno na fałszywym rozumieniu terminu epigramat i niedozwolonym utożsamieniu bajki i epigramatu, jak i na równie błędnie pojętej jedności gatunku literackiego. „U Biernata reprezentowany jest tylko jeden typ epigramu: bajka“ (s. XX) — pisze Pelc. Istnieje wprawdzie typ bajki epigramatycznej, lecz bynajmniej nie do niego można by zaliczyć utwory Biernata, które mają zdecydowany charakter fabularny.

Nie poparte żadnymi dowodami twierdzenie Pelca jest zaskakującą nowością na tle dzisiejszego rozumienia pojęć: bajka i epigramat, jak również nie znajduje poparcia w panujących w XVI w. definicjach teoretyczno-literackich. Przypomniała je ostatnio Teresa Kruszewska w interesującej rozprawce o funeralnej poezji Kochanowskiego⁶. Według definicji Skalige-

⁶ T. Kruszewska, *Funeralna poezja J. Kochanowskiego na tle poetyki renesansowej*. W książce zbiorowej: *Prace Literackie*. I. Wrocław 1956. Zeszyty Naukowe. Seria A, nr 2. Uniwersytet Wrocławski Bolesława Bieruta.

ra „Epigramat jest krótkim utworem poetyckim, określającym w prosty sposób jakąś rzecz, osobę lub zdarzenie, albo wyprowadzającym coś z góry założonego tematu“⁷. Również i dalsze cechy epigramatów, jak zwięzłość, dowcip, a także, co jest właściwością tylko pewnego typu epigramów, brak kompozycji, przeczą możliwości interpretowania bajki Biernatowej jako *sui generis* poprzedniczki fraszki. Tym samym jednak uwagi o twórczości autora *Żywota Ezopa* wydają się zbędne i niewiele wnoszą do poznania cech artystycznych i literackiej odrębności *Fraszek*.

O wiele cenniejsze i prowadzące do sedna sprawy są uwagi Pelca o epigramach Reja. „U Reja występują już bardzo różnorodnie tematycznie typy epigramów: mamy tu szkice postaci współczesnych autorowi osób od obu królów Zygmuntów poczynając, portreciki wyższych i niższych urzędników państwowych, rozmaite znane przypowieści o znamienitych ludziach przeszłości, obrazki obyczajowe i satyryczne, te ostatnie atakujące ze szczególnością zjadliwość instytucję Kościoła i jej sługi, anegdoty i humoreski obiegowe lub wzięte z życia codziennego, zazwyczaj cięte i bardzo sprośne, bajki zwierzęce ze skarbnicy Ezopowej, praktyczne wskazówki dotyczące »pościwego żywota«, modne już od dawna wierszyki okolicznościowe na budynki, miejsca, przedmioty, rzeczy, osoby, czynności i różne właściwości natury ludzkiej i otaczającego świata“ (s. XX—XXI).

Zasługą Reja jest nie tylko rozszerzenie kręgu tematycznego, ale i wzbogacenie metody artystycznej w stosunku do autora *Bajek*. Charakterystycznym i w zasadzie jedynym typem struktury podawczej jest dla Biernata narracja autorska. Obraz rzeczywistości ukazany przez Lubelczyka jest „słabszonośnym mało zindywidualizowany, opatrzone wreszcie końcowym morałem, zwalniającym już całkowicie odbiorcę od trudu własnego przemyślenia treści i wyciągnięcia z niej własnych wniosków“ (s. XXI). Ten typ narracji przeważa także u Reja, ale w jego epigramatach obserwować można ścieranie się dwu tendencji, z których pierwsza zmierza „do uogólnionego moralizatorstwa“, druga „do nasycenia treści konkretnym szczegółem“ (s. XXIV) i do usunięcia morału.

„Ogólnie stwierdzić należy, że najlepsze spośród epigramów ze *Zwierzyńca* oraz z *Figlików* i *Apoftegmatów krótszych*, wyróżniające się żywym opisem sytuacyjnym, przemawiające do czytelnika wyrazistym i dość zindywidualizowanym obrazem, nakreślonym bez zbytej ingerencji komentarza i morału autorskiego — torowały w zakresie metody twórczej drogę *Fraszkom* Jana Kochanowskiego“ (s. XXVI).

Znacznie więcej nauczył się Kochanowski od swych polsko-łacińskich poprzedników. Słusznie więc stwierdza Pelc, że pod względem „tematyki i metody twórczej w przedstawianiu uczuć i zjawisk epigramy Krzyckiego i Janickiego bliższe są nie tylko łacińskim *Foricoeniom*, ale i polskim *Fraszkom* Kochanowskiego niż pisane po polsku *Figliki* i *Zwierzyńiec* Reja. Wiersze Janickiego i Kochanowskiego wyrastają na wzorach realistycznej literatury antyku w atmosferze subtelniejszej, bardziej złożonej, głębokiej i wyrafinowanej kultury dworskiej, której nie dorównuje pełna rubasznosci i pro-

⁷ Podaję za K r u s z e w s k ą, *op. cit.*, s. 174. Por. także dalsze określenia i cechy charakterystyczne epigramu.

stactwa kultura średniej szlachty polskiej, jaką reprezentuje pisarstwem swym Rej" (s. XXVIII—XXIX).

W duchu badań Kazimierza Budzyka⁸ zreferował Pelc nowatorstwo artystyczne Kochanowskiego: „Tendencja zmierzająca do całkowitego wyzwolenia obrazu artystycznego od przytłaczającego go morału i uogólnienia autorskiego oraz do pełnego nasycenia go właściwościami indywidualnymi, która osiągnęła w *Zwierzyńcu*, w *Figlikach* i w *Apostegmatach krótszych* poważne sukcesy, we *Fraszkach* Kochanowskiego odniosła zupełne zwycięstwo. Kochanowski w oparciu o doświadczenia literatury starożytnej i poetów polsko-lacińskich wyrobił sobie nową metodę twórczą" (s. XXXII).

Godne podkreślenia są uwagi Pelca o różnorodności rozwiązań stylistycznych, jakimi dysponował Kochanowski we *Fraszkach* (por. s. XXXI, XXXVII—XXXVIII).

Nie budzą poważniejszych zastrzeżeń dwa dalsze historycznoliterackie rozdziały wstępu, poświęcone artystycznej i merytorycznej analizie *Fraszek*. Instruktywne i słuszne wydają się uwagi Pelca dotyczące chronologii i układu *Fraszek*. Są one rezultatem dawniejszych badań autora. Mam na myśli sumienną i gruntowną rozprawę pt. *Chronologia „Fraszek“ Jana Kochanowskiego*⁹. W niej to Pelc podsumował wyniki pracy wielu pokoleń badaczy i ustalił daty powstania, w większości wypadków oczywiście jedynie przybliżone lub tylko prawdopodobne, 83 + 15 fraszek, a więc około 1/3 całego zbioru¹⁰.

Mimo przestróg samego Kochanowskiego, zawartych w wierszyku *Do fraszek* (III, 29), próby schronologizowania *Fraszek* były wielokrotnie podejmowane¹¹. „Problem chronologizacji tak drobnych utworów jak fraszki okazał się bardzo istotny, potrzebny niejednokrotnie do ustalenia dróg myśli poety, jego przeżyć i kontaktów z różnymi osobami, stosunku do różnych spraw i do określenia wyrazu całokształtu jego twórczości. Nic dziwnego też, że każdy niemal z dotychczasowych badaczy twórczości Kochanowskiego, każdy niemal z autorów prac o poecie czarnoleskim potracających w jakiś sposób o *Fraszki* czuł się prawie zobowiązany poczynić pewne uwagi na temat ich chronologii" ¹².

⁸ Por. K. Budzyk, *Znaczenie Kochanowskiego dla rozwoju poezji polskiego Odrodzenia*. W książce: *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*. Warszawa 1955.

⁹ J. Pelc, *Chronologia „Fraszek“ Jana Kochanowskiego*. W książce zbiorowej: *Ze studiów nad literaturą staropolską*. Wrocław 1957. *Studia Staropolskie*. Tom 5.

¹⁰ Nie 1/4, jak pomyłkowo stwierdza Pelc we wstępie.

¹¹ Ostatnio prócz Pelca zajmowali się tymi sprawami: Ludwika Szczerbicka (*Ze studiów nad chronologią „Fraszek“ Jana Kochanowskiego*. W książce zbiorowej: *Prace literackie*. I), Kruszewska (*op. cit.*), Przemysław Zwoliński (*Przyczynek do chronologii „Fraszek“ Jana Kochanowskiego*. *Poradnik Językowy*, 1956, z. 10, s. 406—409). Sprawą chronologii *Foricoeniów* zajmował się S. Łempicki, *„Foricoenia“ Jana Kochanowskiego*. *Pamiętnik Literacki*, XXVII, 1930, s. 232—248.

¹² Pelc, *op. cit.*, s. 144.

Podstawowe stwierdzenie tej części wstępu, oparte na wynikach cytowanej pracy, określa, że zasadniczy zrąb „ksiąg pierwszych i wtórych“ stanowią fraszki powstałe przed rokiem 1570. One też najprawdopodobniej tworzyły trzon rękopiśmiennego wydania *Fraszek*, znanego przed rokiem 1565. Ustalone pod względem chronologicznym fraszki z „ksiąg trzecich“ w zdecydowanej większości napisane były po r. 1570, czyli w tzw. okresie czarnoleskim, „jakkolwiek są również powstałe wcześniej“ (s. LXIV).

W sumie rozprawa wstępna Pelca jest wartościową, o ambicjach nowatorskich, a przy tym nie pozbawioną zalet literackich, popularną monografią *Fraszek*.

*

Nierównie więcej sprzeciwów i sprostowań wywołuje edycja tekstów i komentarz. Ten ostatni jest przede wszystkim zbyt szczupły, zbyt lapidarny i za mało przystosowany do niskiego przygotowania czytelnika w zakresie staropolszczyzny; bez koniecznych objaśnień językowych niejednokrotnie sens dowcipu Kochanowskiego staje się niezrozumiały. O tym za chwilę. Sprawą poważniejszą, choć zapewne nie zawinioną nie wszystkich szczegółach przez Pelca, jest ogromna ilość błędów drukarskich i filologicznych. Recenzent nie może sprawdzić, zresztą niewiele by to dało, w jakim stadium pracy wydawniczej powstał ten czy ów błąd. Tym niemniej gorszące niedbalstwo i niefachowość korekty jest w przypadku niniejszego tomiku sprawą wyjątkowo jaskrawą.

Errata dołączone do tomiku Biblioteki Narodowej wynotowały jedynie 15 błędów, z których tylko dwa są poważniejszymi błędami filologicznymi. Znaczną liczbę sprostowań (17) podał wydawca *Fraszek* nadto w liście do Pamiętnika Literackiego¹³. Na tym jednak nie koniec. Recenzent jeszcze raz dokonał kolacji tekstów (pierwodruku i wydania Pelca), której wynikiem jest poniższa lista usterek filologicznych zauważonych we *Fraszkach*. Nie podaje się natomiast błędów drukarskich, jakie znajdują się we wstępie, komentarzu i w pozostałych miejscach tomu.

	PIERWODRUK	WYDANIE PELCA
I, 3, w. 6	wszystko	wszytko
I, 8, w. 1	się mam	sie mam
w. 20	za pawezą	za pawezą
I, 17, w. 4	Tedyć się	Tedyć sie
I, 39, tytuł	Kri[sztofowi]	Krzysztofowi
w. 2	Krysztofie	Krzysztofie
I, 46, w. 2	śrebro	srebro
I, 78, w. 2	przedsię	przecię
I, 81, w. 2	mię	mnie
I, 95, w. 3	ledwe	ledwie
II, 48, w. 2	uróść	urość
II, 53, w. 2	Beśpiecznie	Bezpiecznie
II, 74, w. 1	wiedzą	widzę

¹³ Zob. Pamiętnik Literacki, XLVIII, 1957, z. 3, s. 253—254.

II, 90, w. 3	Mnimasz	Mniemasz
II, 97, w. 1	wirszykami	wierszykami
II, 93, w. 4	trzystoletne	trzystoletnie
II, 104, w. 14	A Titan	I Tytan
III, 18, w. 6	z prętką	z prędką
III, 24, tytuł	Do St[anislawa] Wa-	Do Stanisława
	powskiego	
III, 33, w. 7	nielitościwy	nielutościwy
III, 44, w. 2	Przedsię	Przecię
III, 49, w. 3	oćiec	ojciec
w. 5	mie	mię
III, 51, w. 3	miedzy	między
III, 70, w. 1	powiadają	powiadają
w. 4	wszystek	wszytek
III, 76, w. 9	niżli	niźli
III, 79, w. 7	był g'rzeczy	by grzeczy
III, 84, w. 7	żijmy	żyjemy
III, 85, w. 18	towarzysza	towarzysze
III, 86, w. 15	Namniejsza	Najmniejsza

Powyższą listę niewątpliwych błędów filologicznych omawianego wydania *Fraszek* uzupełnić należy jeszcze kilkoma uwagami.

1) Narzędnik l. mn. odmiany przymiotnikowej modernizuje Pelc według zasad współczesnej wymowy, a więc wszędzie zamiast powszechnego w pierwodruku *-emi*, *-emi* mamy *-ymi*, *-imi*. W jednym wypadku należało albo pozostawić starą formę *-emi*, albo rzecz objaśnić w przypisie. Idzie mianowicie o fraszkę *Na frasownego* (I, 42) i w niej wyraz „trzeźwimi“. W pierwodruku poprawnie: „trzeźwiemi“ (mianownik l. p. „trzeźwi“, nie „trzeźwy“!). Wobec zatracenia w dzisiejszej wymowie miękkości wygłosowego *-w* łatwo tutaj dopatrzeć się w tej formie jakiegoś błędu.

2) Nie wykazywaliśmy jako niepoprawnych form utworzonych od czasownika „spać“. W pierwodruku konsekwentnie: „uspi“ (II, 37, w. 3), „nieuspione“ (II, 61, w. 5), „spicie“, „nie spi“ (III, 85, w. 14 i 15). U Pelca zaś: „uśpi“, „nieuspione“, „śpicie“, „nie śpi“.

3) We fraszce *Na pany* (I, 66, w. 5) zamiast „pacholcy“ (tak w prwd. i u Pelca) powinno być „pachołcy“; podobnie jak w innych przypadkach (II, 105, w. 8, prwd.: „gwałtowny“, Pelc: „gwałtowny“; III, 3, w. 4, prwd.: „zła“, Pelc: „zła“; III, 12, w. 3, prwd.: „uzłocony“, Pelc: „uzłocony“).

4) We fraszce *O pralacie* (I, 58, w. 2) zamiast „ucczono“ powinno być „uczczono“.

5) We fraszce *O gospodyniej* (I, 55, w. 9) zamiast „bindasz“ powinno być „bindas“.

6) Ze względów choćby tylko pietystycznych należało oddać w pełni wygląd pierwodruku, a więc umieścić po trzeciej księdze: „Koniec fraszek Jana Kochanowskiego“, a może także tekst przywileju wydawniczego.

7) W niektórych wypadkach Pelc słusznie poprawia błędy pierwodruku. Na przykład:

	PIERWODRUK	WYDANIE PELCA
II, 77, w. 10	zagrzać	zagrać
III, 19, w. 10	ócz	ocz
w. 13	Gdzieś	Gdzież
III, 20, w. 6	czernie	ciernie

Gdzeniegdzie można by uzupełnić (np. III, 9, w. 3, prwd. i Pelc: „źrze“, gdy powinno być „źrze“).

8) Tytuły poszczególnych fraszek należało jednak podawać w wersji oryginalnej, tzn. uwzględniając skróty Kochanowskiego, a ich rozwiązanie umieszczać w nawiasach kwadratowych, jako uzupełnienie pochodzące od wydawcy. Można by uniknąć w ten sposób pewnych błędów, których Pelc modernizując tytuły nie zdołał się ustrzec. Na przykład w wypadku wymienionej w spisie błędów fraszki *Epitaph[um] Kri[stofowi] Sien[ieńskiemu]* lub we fraszce *Epitafium Andrzejowi Bzickiemu kasztelanowi chełmskiemu*, gdy pierwodruk uprawnia do odczytania *kast[jellanowi]*.

Sporo uzupełnień, a także sprostowań, wymagają komentarze Pelca. Generalnie biorąc są one zbyt szczupłe jak na skalę trudności językowych tekstu Kochanowskiego. Objaśnić by koniecznie należało takie m. in. wyrazy: „chuć“ (I, 18, w. 2), „Różynki“ (I, 20, w. 2), „z walkami“ (I, 56, w. 2), „czys'a broda“ (II, 45, w. 6), „na tych nieukach“ (II, 94, w. 15), „w tej niskiej sierci“ (III, 23, w. 2), „sam“ (III, 39, w. 8), „waśń“ (III, 49, w. 8), „gońca“ (III, 70, w. 14), „zalat“ (III, 78, w. 6).

Oprócz przykładowo wymienionych tu wyrazów należało skomentować: we fraszce *Do Pawła* (I, 10, w. 6) „prze cię“ (= przed cię), gdyż można mieć wątpliwości, czy nie zostało użyte w znaczeniu „przecię“; we fraszce *Do Reiny* (III, 19, w. 10) „ocz“ (= o co) — tym bardziej to potrzebne, że w pierwodruku mamy „ócz“. We fraszce *Do Pluta* (II, 4) wyraźnie trzeba zaznaczyć, że idzie o Plutosa, a nie o Plutona.

Błędny wydaje się komentarz do fraszki *Do doktora Montana* (II, 69, w. 4). Idzie tu niewątpliwie o grę słów: „Dziesiąta“ raz brana jest jako nazwa wsi, raz jako liczba. We fraszce *Na swoje księgi* (I, 2, w. 2) słowo „przeważny“ Pelc objaśnia: „wykazujący przewagę nad innymi, zwycięski“, gdy powinno być raczej: „wpływowy, możny, przemożny, potężny“.

Stanisław Grzeszczuk

Stefan Kieniewicz, *LEGION MICKIEWICZA. 1843—1849*. Warszawa 1957. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 191, 5 nlb. + 1 ilustracja.

Stefan Kieniewicz wraca do zagadnienia Legionu Mickiewicza po raz drugi; w r. 1955 przedstawił swą pracę o Legionie w Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewiczowskiego PAN¹, obecnie wydał ją ponownie,

¹ S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza. 1848—1849*. Warszawa 1955. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 176, 4 nlb. + 1 kartka erraty. Z prac dyskusyjnych Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewiczowskiego PAN.